

KRÓTKO:

- 4. SIERPNIA ROZPOCZĘCIE SEZONU 2002/2003
- TOMASZ KLĘBEK NOWYM TRENEREM „LUTNI”
- JUNIORZY Z ZAMARSK MISTRZEM GRUPY A
- DO 16-TU WZRASTA LICZBA ZESPOŁÓW W KLASIE B
- SŁAWOMIR KOZIEŁ SPRZEDANY DO HAŻLACHA



W NUMERZE M.IN:

<i>Historia klubu w skrócie</i>	2
<i>Podsumowanie sezonu „Klub 100”</i>	3
<i>O sędziowaniu Atmosfera w zespole</i>	4
<i>O pieniądzach Kim jest nowy trener?</i>	5
<i>Terminarz rozgrywek</i>	6, 7
<i>Prawo Bosmana</i>	8,9
<i>Składy na nadchodzący sezon</i>	10
<i>Systemy gry w piłkę nożną</i>	11

WITAMY PO DŁUGIEJ PRZERWIE

Po długiej, długiej przerwie witamy w kolejnym numerze „Lutniaka”. Aż wierzyć się nie chce, że ostatni, ósmy numer ukazał się 3. maja 1998 roku. Drużyna z Zamarsk grała wtedy w klasie C i walczyła o awans do wyższej ligi. Od tego czasu nasi zawodnicy grają (z różnym powodzeniem) w rozgrywkach o mistrzostwo B klasy.

Poprzedni numer zdominowała właśnie tematyka C-klasowych rozgrywek. Podaliśmy statystyki minionego sezonu, relacje z meczów ligowych i o Puchar Polski, zamieściliśmy rozmowę z ówczesnym trenerem p. Józefem Peterem. Ukazał się także artykuł Ryszarda Krzywonia na temat atmosfery w klubie. Snuliśmy też przypuszczenia czy uda się awansować. Tak się złożyło, że w momencie, gdy to marzenie spełniło się, nie udało się wydać gazetki. Było już nawet sporo materiału, ale brakło determinacji, żeby to

zrealizować. Przy okazji trzeba nadmienić, że jest to bardzo czasochłonne zajęcie, wymagające pewnej znajomości tematyki sportowej, posługiwania się językiem oraz komputerem ale też nakładów finansowych. Potrzeba zatem zaangażowania wielu osób.

Ten numer ma charakter podsumowania, przypomnienia tego, co działo się na przestrzeni ostatnich kilku lat. Czekamy na uwagi, komentarze, ale też pomoc w przygotowaniu pisemka. Wszystkich chętnych zachęcamy do współpracy.

Niestety, nie obiecujemy systematyczności naszej sportowej gazetki. Następnym numerem ukaże się w miarę potrzeb, zgromadzonego materiału i ... chęci.

Zapraszamy do lektury.

Redakcja

SUKCES JUNIORÓW!



Młodzi zawodnicy LKS „Lutnia” Zamarski zdobyli pierwsze miejsce w rozgrywkach mistrzowskich juniorów grupy A Podokręgu Skoczów. Ze względu na kadrowych i finansowych nie zagrają jednak w wyższej lidze, co gwarantował im mistrzowski tytuł. Ich miejsce zajmie drużyna z Pogwizdowa. Tytuł mistrzowski

wywalczyli: P. Sabela, A. Mrowczyk, M. Sitek, A. Sitek, G. Sitek, Ł. Wisła, A. Gazurek, K. Pietroszek, A. Krupa, G. Ligocki, N. Kisiała, A. Ogrodnik, A. Hanzel, M. Hanzel, A. Fic. Trenerzy: R. Foltyn, T. Klębek. Kierownik drużyny: J. Krupa. Gratulacje!

KRÓTKIE RESUME

Zaczął się osiem lat temu bez trenera i większego doświadczenia. Podstawą nowopowstałej drużyny byli zawodnicy „FC Gucio” z rozgrywek TKKF. Po pół-

wadzenia piłkarzy Zamarsk Józef Peter zrezygnował z pełnionej funkcji. Przestał również reprezentować barwy „Lutni” jako zawodnik. Miejsce ustępującego trenera zajął Grzegorz Wiselka, zawodnik trzecioligowego Jastrzębia. Brak własnego boiska nie sprzyjał tre-

nych treningów (już na wyremontowanym boisku w Zamarskach). Kolejnemu grającemu trenerowi też nie udało się wnieść niczego nowego do gry zespołu. Pomimo tego, że Rafał Foltyn na treningach i na meczach „wychodził z siebie”, krzykami zachęcając do lepszej gry, zamarski zespół sięgnął dna. Był to najgorszy sezon w historii drużyny. Coraz gorsza atmosfera, słaba frekwencja na treningach, zniechęcenie większości zawodników. To wszystko odbijało się na grze. Do tego praktycznie połowę drużyny wyeliminowały kontuzje. Ostatnie mecze zespół grał w rezerwowym składzie, chociaż sięgnięto po „głębokie rezerwy”. Zdarzało się też i tak, że z braku zawodników w ataku grał bramkarz (zaznaczmy, że udanie, gdyż strzelił gola). Z meczu na mecz było coraz gorzej, więc z ulgą przyjęto koniec sezonu. Ostatnim meczom przyglądał się już przyszły trener Tomasz Klębek. W sezonie drużyna zdobyła zaledwie 18 punktów, z czego 14 w rundzie jesiennej (wiosna to tylko jeden wygrany mecz, przy jednym remisie).

(zép)

POCZĄTKI Z TRENEREM B. CHAMOTEM



Stoją od lewej: B. Chamot (trener), K. Żebro, P. Żebro, M. Pieczonka, T. Fic, T. Wajner, G. Machałowski, K. Pieczonka, M. Żebro (prezes). Klęczą: J. Karpeta (kierownik drużyny), R. Kawulok, M. Szarzec, Z. Kocoń, M. Kawulok, AKajzar. Leżą: Z. Wiselka, R. Krzywoń, M. Michałek.

rocznych występach zatrudniono fachowca. Był nim Bolesław Chamot, uznany trener z odpowiednimi kwalifikacjami. Zaczęła się żmudna praca budowania drużyny. Praktycznie od podstaw. Oczywiście nie można było mówić o jakichś wielkich sukcesach. Brakowało przede wszystkim kogoś doświadczonego, kto mógłby „zrobić” grę w środku pola. Niemniej jednak braki nadrabiane były zaciętością, chęcią gry, ambicją. Po rezygnacji p. Chamota podpisano umowę z grającym trenerem Józefem Peterem, który okazał się brakującym ogniwem w drużynie. Zarówno na treningach jak i podczas meczów udowodnił, że był to strzał w dziesiątkę. Do tego powstała niezwykła atmosfera, o której piszemy też w tym numerze „Lutnioka”. W tym czasie zamarski zespół odnosił największe sukcesy z awansem do klasy B włącznie. Przypomnijmy, że był to pierwszy w historii awans do wyższej klasy. Po dwóch latach pro-

ningom, ale udawało się utrzymać grę na przyzwoitym poziomie. Wyjazd G. Wiselki do zagranicznego klubu przerwał jego pracę z „Lutnią”. Następnym trenerem został J. Kurzeja. Na krótko jednak i bez większych sukcesów, pomimo ciekawych, urozmaico-

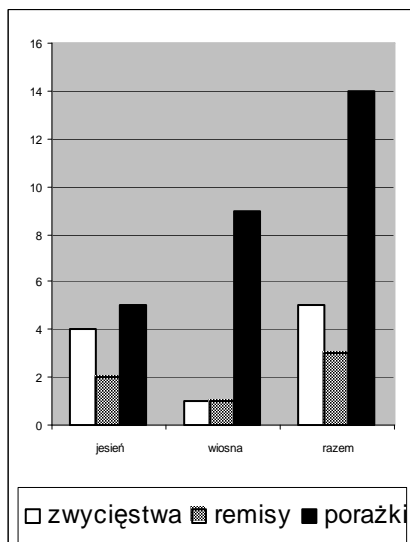
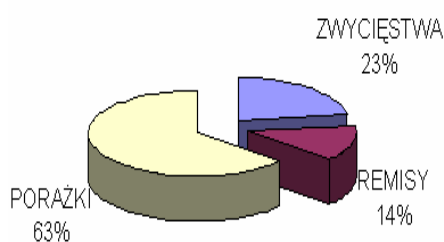


DRUGI SEZON W KLASIE B

Stoją od lewej: M. Karpeta, K. Żebro, T. Fic, T. Pilak, G. Żółty, R. Krzywoń, S. Kozieł, W. Fic (kierownik drużyny), R. Foldyna, M. Pieczonka, G. Wiselka (trener). Klęczą: P. Żebro (kapitan), B. Żebro, Z. Wiselka, F. Klimosz, D. Klimowski, M. Kuchejda, P. Pilak, K. Pieczonka, Z. Karpeta, R. Sobala.

PODSUMOWANIE MINIO- NEGO SEZONU

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy B w sezonie 2001/2002 uczestniczyło 12 drużyn: LKS „Zryw” Bąków, RKS „Cukrownik” II Chybie, LKS „Strażak” Dębowiec, KS „Olimpia” Goleiszów, LKS Hażlach, LKS „Wiki” Kisielów, LKS „Ochaby 96” w Ochabach, LKS „Błękitni” Pierściec, LKS Rudnik, LKS Wiślica, LKS „Lutnia” Zamarski, KKS „Spójnia” II Zebrzydowice. Każda z drużyn miała do rozegrania 11 meczów w rundzie jesiennej i tyle samo w rundzie wiosennej – rewanżowej. Do zdobycia było zatem 66 punktów. Naszym zawodnikom udało się uzyskać ich 18, tj. 27% możliwych, przy czym w rozbiciu na jesień i wiosnę kształtuje się to odpowiednio: 14 pkt. (42,4%) i 4 pkt. (12%). Na jesieni nasi chłopcy zanotowali 4 zwycięstwa, 2 remisy i 5 porażek. Wiosną było już o wiele gorzej, bo tylko jedno zwycięstwo, jeden remis i dziewięć przegranych. W sumie Zamarszczanie strzelili 29 goli, tracąc 58 (jesień 16:26, wiosna 13:32).



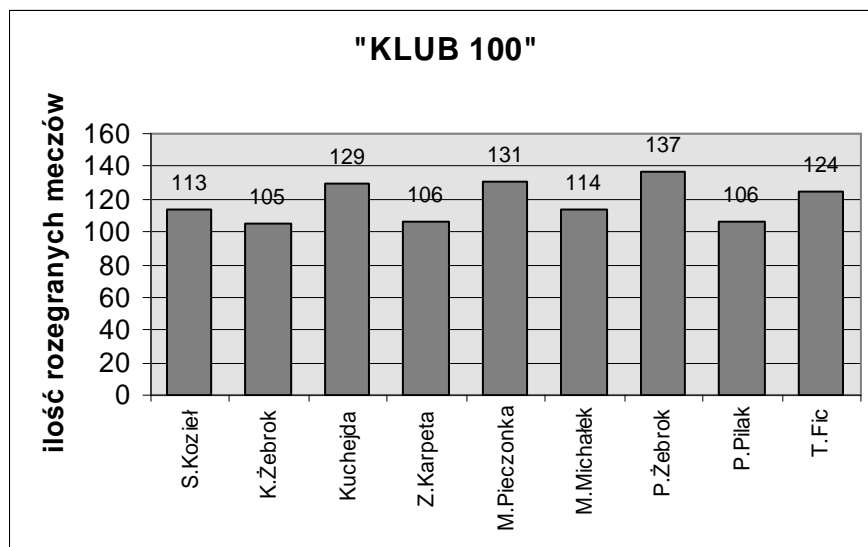
ELITARNY "KLUB 100"

Już dziewięciu zawodników należy do grona tych, którzy rozegrali ponad 100 meczów w barwach „Lutni”. Jako pierwszy próg ten przekroczył Przemysław Żebrok 3. maja 2000r. Do dzisiaj on też prowadzi w tym rankingu. Tradycją jest, że każdy gracz osiągający tę magiczną liczbę otrzymuje kwiaty i pamiątkowy dyplom. Kolejnym graczom życzymy dołączenia do tego elitarnego grona.

Obok analizujemy, jak ilość występów przekłada się na czas spędzony na boisku. Rekordzista Przemysław Żebrok podczas meczów łącznie biegał po boisku prawie 184 godziny, to jest ponad tydzień w ka-
wałku.

P. Żebrok	11021	minut
T. Fic	10584	minut
M. Pieczonka	10584	minut
M. Kuczejda	10212	minut
M. Michałek	9783	minut
S. Kozieł	9627	minut
K. Żebrok	8476	minut
Z. Karpeta	8049	minut
P. Pilak	7664	minut

Statystykę „Lutni”, tj. wszystkie rozegrane mecze, składy zespołów, strzelone bramki itd. od początku reaktywowania klubu prowadzi Błażej Żebrok.



Nastąpiły zmiany w klasach A i B. Do tej pory grało w nich odpowiednio 14 i 12 zespołów. W tym sezonie do rozgrywek zgłosiło się kilka drużyn więcej. Rozważano nawet możliwość utworzenia dodatkowej klasy – C. Gdyby tak się stało, zamarski zespół prawdopodobnie zostałby zdegradowany do niższej ligi. W końcu jednak ustalono, że w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B uczestniczyć będzie 16 drużyn. Są to dotychczasowe drużyny z miejscowości: Zamarski, Goleiszów, Bąków, Dębowiec, Chybie, Kisielów, Pierściec, Rudnik, Wiślica, Zebrzydowice oraz spadające z wyższej klasy zespo-

ły z Pogórza i Wisły. Ponadto zagramy z nowo zgłoszonymi drużynami z miejscowości: Ielgrzymowice, Ustronia (druga drużyna) i Iskrzyczyzna. Zabraknie piłkarzy z Ochab i Hażłacha, bowiem awansowali oni do klasy A. Z tymi ostatnimi zawsze rozgrywane były pasjonujące mecze, o których krąży już całe legendy. Z pewnością będzie ich brakować, bo – jak mawiają niektórzy złośliwi Zamarszczanie – będzie o jedną drużynę mniej do „robienia” punktów. Gratulując awansu, mamy nadzieję na rychłe spotkanie ... w A klasie.

(żep)

NOWY DUCH

Kluczem do sukcesów jest w dużej mierze atmosfera w drużynie. Chęć spotykania się, wspólnego trenowania, ale też świętowania sukcesów, przyczynia się do scalania zespołu. To właśnie nastrój w drużynie pomógł kilka lat temu awansować do wyższej klasy. Trenerem był wtedy Józek Peter. Między innymi dzięki niemu zawiązała się solidna „paczka”. Pisał o tym na naszych łamach ówczesny zawodnik „Lutni” Ryszard Krzywoń:

(...) ale jest coś w tej drużynie, czego inni mogą nam tylko pozazdrościć. Drużyna „Lutni” tworzy zgrany kolektyw, między zawodnikami i trenerem panuje atmosfera przyjaźni, i to ona właśnie sprawia, że jak na razie znajdujemy się w górnej części tabeli.

(...) W barwach „Lutni” robię to z niekłamaną przyjemnością. Ludzie z którymi gram są nie tylko partnerami na boisku, są również moimi przyjaciółmi poza nim.

Nie trzeba chyba przekonywać, że w znacznej mierze to było przyczyną sukcesów klubu z Zamarsk. Potem tego zabrakło, entuzjazm wypalił się i powoli, ale systematycznie psuły się nastroje w drużynie. Nie potrafili tego odbudować kolejni trenerzy. Z pewnością część z nich nie była akceptowana przez zawodników, stąd też trudno było liczyć na jakąś solidniejszą współpracę. Teraz nadarzyła się taka szansa. Coś drgnęło. Po dwutygodniowej przerwie rozpoczęły się treningi. Można zauważyć nowego ducha w zespole, podniosło się morale, na treningach jest nie spotykana wcześniej frekwencja. Widać chęć i zaangażowanie zarówno po stronie trenera, jak i piłkarzy. Treningi stały się przyjemnością i nie kończą się w wyznaczonym czasie. Na nowo zaczęło się życie towarzyskie... Oby tego zapału wystarczyło na długo.

(żep)

MONEY, MONEY...

Wydawałoby się, że nic prostszego, jak znaleźć kilku zapaleńców, zgłosić drużynę do rozgrywek i rozpocząć zabawę w piłkę nożną. Ale to tylko teoria. Praktyka pokazuje, że nie jest to takie proste. Dzisiejszy klub to firma, która musi być dobrze zarządzana, by nie zbankrutować. I tu zaczynają się przysłowiowe „schody”. A gdziekolwiek zaczynają się problemy, przeważnie chodzi o pieniądze. Tzw. władze piłkarskie robią wszystko, by zniechęcić do uprawiania tej dyscypliny sportu. Podajemy wybrane opłaty (haracze) nakładane przez związki piłkarskie na kluby, które i tak mają poważne kłopoty finansowe. Z niektórych kar i opłat nie wiadomo czy się śmiać, czy płakać. Na koniec przytaczamy kilka kuriozalnych pomysłów działaczy.

Oto niektóre opłaty nałożone na kluby przez związek piłki nożnej:

Opłaty startowe

Klasa okręgowa	-	1000zł
Klasa A	-	600zł
Klasa B	-	550zł
Klasa C	-	400zł
Liga Juniorów A	-	400zł
Liga Juniorów B	-	250zł
Młodzicy, trampkarze		100zł

Uprawnienia do gry

Za każdego seniora		12zł
Juniora	-	8zł
Młodzika	-	3zł

Po rozpoczęciu sezonu stawki zostają podwojone.

Opłata za uzyskanie danych o niekaralności i wyrejestrowanie zawodnika

II liga	-	500zł
III liga	-	300zł
Klasy niższe	-	150zł

Opłaty protestacyjne i odwoławcze (gdyby komuś przyszło do głowy wnieść protest)

Od 200zł — 250zł za protest do I instancji

Od 200zł (od osób fizycznych) do 410zł za odwołanie od decyzji I instancji.

Za żółte kartki

Po trzeciej żółtej kartce—30zł, przy szóstej—60zł, przy dziewiątej—90zł.

Opłaty transferowe

2% ustalonego ekwiwalentu.

Zgodnie z „prawem Bosmana” (czytaj też w tym Lutnioku) zawodnik, który ukończył 28. rok życia dostaje kartę „na rękę” bez żadnych zobowiązań finansowych wobec macierzystego klubu. Nie jest jednak zwolniony od opłat transferowych wobec struktur PZPN. Przykładowo: gdyby obecny trener T. Klębek chciał zagrać w Lutni, klub musiałby zapłacić ponad 900zł.



Inne kary finansowe (od 20zł do 1800zł)

Np. za wycofanie drużyny z rozgrywek, za brak apteczki, nieprawidłowe wpisanie danych, nieodpowiednie zachowanie, wniosek o zmianę terminu meczu itd. oraz (uwaga!) **za nieusprawiedliwioną nieobecność na wezwanie Okręgu!**

Opłaty sędziowskie

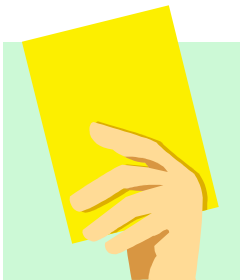
Każdy mecz w roli gospodarza to także opłacenie sędziów (ryczałt plus delegacje)

Na koniec trzeba zadać pytanie: co dzieje się z tymi pieniędzmi? (przecież są to niebagatelne sumy). Kogo utrzymują kluby? Na co przeznaczają się tak ogromne środki? Wszak do klubów nie wraca ani złotówka. A to przecież one powinny zajmować się szkoleniem młodzieży, a nie działalnością zarobkową. I tu dochodzimy do smutnej konkluzji: dlaczego polski sport jest na takim poziomie, jakim jest. Odpowiedź znajdziemy powyżej.

(żep)

TEMAT RZEKA

Temat sędziowania pojawia się praktycznie po każdym meczu. Rzadko zdarza się, by któraś z drużyn nie czuła się pokrzywdzona przez sędziego. Pisaliśmy o tym w „Lutnioku” już niejednokrotnie. Niestety powraca on ciągle i to bynajmniej nie ze względu na poprawę tego stanu rzeczy. Dlatego po raz kolejny poruszamy ten temat i to jeszcze przed rozpoczęciem sezonu, na chłodno, bez emocji. Nie można być zwolennikiem jakiejś „spiskowej teorii dziejów” i sądzić, że akurat ktoś uparł się, by gwizdać przeciwko drużynie z Zamarsk. Ale często (za często) zdarza się, że zawody prowadzą ludzie niekompetentni, nie mający predyspozycji do tego zajęcia ani pojęcia o tym, co robią. Prowadzą więc zawody, jak potrafią i w tym cały problem. Wypacza się przez to wyniki, doprowadza do nerwowości nie tylko wśród zawodników. Jeszcze gorzej, jeśli sędzia chce pomóc którejś z drużyn, chociaż trzeba założyć, że to tylko domysły. Oczywiście nie jest regułą, że zawody są źle prowadzone, ale ma miejsce, a kluby mają prawo domagać się odpowiedniego prowadzenia zawodów, zwłaszcza, że za te usługi płacą. I to niemało. Sędziowanie to zawód. Taki sam jak każdy inny. Skoro ktoś bierze



pieniądze, w dodatku publiczne pieniądze, powinien być profesjonalistą. A jeśli

dopiero przyucza się do zawodu, nie powinien pobierać honorarium. W związku z tym rodzi się też pytanie: czy kilkunastoletni chłopcy są w stanie zagwarantować prowadzenie zawodów na odpowiednim poziomie? I czy lepiej, żeby zawody prowadzili ludzie uczący się tego zajęcia, czy też tacy, którzy nie zawsze chcą

obiektywnie je prowadzić? Odpowiedź jest prosta. Dobrzy sędziowie bez względu na wiek powinni zajmować się tym zajęciem, dla reszty nie powinno być miejsca.

Skostniałe struktury piłkarskich władz nie pomagają w rozwiązaniu tego problemu. Jest to hermetyczne grono działaczy odporne na jakąkolwiek krytykę. A ta zawsze kończy się tak samo. Trzeba napisać pismo z zażaleniem na daną osobę, a kolegium sędziowskie je rozpatrzy. Ale ileż można pisać skarg? Większość działaczy i zawodników boi się odwetu (zresztą słusznie) przy najbliższej okazji.

Ostatnio same środowisko sędziowskie dostrzegło ten problem i postanowiło poprawić ten stan rzeczy dokonując między innymi samooczyszczenia. Również na odprawie kierowników drużyn poruszono ten temat. Zapowiedziano daleko idące zmiany. Przeszkolono dodatkową grupę młodych sędziów, zweryfikowano pracę dotychczasowych, założono, że zrezygnuje się z niektórych arbitrow. Ponadto każdy sędzia chcący prowadzić zawody sportowe powinien (jak to ładnie ujęto) charakteryzować się sportową sylwetką i mieć wystarczającą kondycję, by nadążyć za akcjami i przez 90 minut biegać po boisku. W tym celu pozytywnie muszą przejść test Coopera, polegający na przebiegnięciu w ciągu 12 minut określonego dystansu. Dla sędziów na naszym szczeblu rozgrywek ustalono odcinek 2200 metrów. Zapewne nie wszyscy sędziowie uporają się z tak trudnym wyzwaniem i będą musieli poszukać innego zajęcia.

Brawo! Oby te założenia przyniosły oczekiwane rezultaty.

(żep)

ZMIANA TRENERA

Po sezonie niepowodzeń nastąpiła zmiana trenera. To już szósty trener po reaktywacji zamarskiego klubu. Kolejno byli nimi Bolesław Chamot, Józef Peter, Grzegorz Wiśełka, Jacek Kurzeja i Rafał Foltyn. Od tego sezonu zespół prowadził będzie **Tomasz Kłębek**. Życzymy dużo sukcesów.



KIM JEST NOWY TRENER?

Tomasz Kłębek urodził się 9 września 1973 roku w Cieszynie. W wieku 9 lat rozpoczął treningi w cieszyńskim Piaście. Jako wybijający się junior został zakwalifikowany do wąskiej kadry GKS Katowice, gdzie trenował i grał przez trzy lata. Już jako senior przez rok reprezentował pierwszoligową drużynę tegoż właśnie klubu. Potem grał w drugoligowym Naprzodzie Rydułtowy, Ruchu Radzionków i Górniku Pszów. Ostatnio reprezentował barwy Beskidu Skoczów. Życzymy również udanej kariery w roli trenera.

TERMINARZ

ROZGRYWEK PIŁKARSKICH O MISTRZOSTWO KLASY B
 PODOKRĘGU PIŁKI NOŻNEJ W SKOCZOWIE

SEZON 2002/2003— RUNDA JESIENNA

Udział biorą następujące drużyny:

1. LKS „Zryw” Bąków
2. RKS „Cukrownik” II Chybie
3. TS „Mieszko—Piast” Cieszyn
4. LKS „Strażak” Dębowiec
5. KS „Olimpia” Goleiszów
6. LKS „Iskra” Iskrzyczyn
7. LKS „Wiki” Kisielów
8. LKS „Strażak” Pielgrzymowice
9. LKS „Błękitni” Pierściec
10. LKS Pogórze
11. LKS Rudnik
12. KS „Kuźnia—Inzbud” II Ustroń
13. KS „Wisła” w Wiśle
14. LKS Wiślica
15. LKS „Lutnia” Zamarski
16. KKS „Spójnia” II Zebrzydowice



TERMIN I — 04. 08. 2002r. godz. 17. 00

Wiślica	-	Iskrzyczyn	
Zebrzydowice	-	Pielgrzymowice	(godz. 11.00)
Zamarski	-	Chybie	
Ustroń	-	Bąków	
Kisielów	-	Cieszyn	
Dębowiec	-	Pierściec	
Rudnik	-	Pogórze	
Goleiszów	-	Wisła	

TERMIN II — 11. 08. 2002r. godz. 17. 00

Pogórze	-	Goleiszów	(godz. 11.00)
Iskrzyczyn	-	Wisła	
Pierściec	-	Rudnik	(godz. 11.00)
Cieszyn	-	Dębowiec	
Bąków	-	Kisielów	
Chybie	-	Ustroń	
Pielgrzymowice	-	Zamarski	
Wiślica	-	Zebrzydowice	

TERMIN III — 15. 08. 2002r. godz. 17. 00

Zamarski	-	Wiślica	
Ustroń	-	Pielgrzymowice	
Zebrzydowice	-	Iskrzyczyn	(godz. 11.00)
Kisielów	-	Chybie	
Dębowiec	-	Bąków	
Rudnik	-	Cieszyn	
Goleiszów	-	Pierściec	
Wisła	-	Pogórze	

TERMIN IV — 18. 08. 2002r. godz. 17. 00

Pierściec	-	Wisła	(godz. 11.00)
Cieszyn	-	Goleiszów	
Bąków	-	Rudnik	
Iskrzyczyn	-	Pogórze	
Chybie	-	Dębowiec	
Pielgrzymowice	-	Kisielów	
Wiślica	-	Ustroń	
Zebrzydowice	-	Zamarski	(godz. 11.00)

TERMIN V — 25. 08. 2002r. godz. 17. 00

Ustroń	-	Zebrzydowicewice	
Kisielów	-	Wiślica	
Dębowiec	-	Pielgrzymowice	
Rudnik	-	Chybie	
Zamarski	-	Iskrzyczyn	
Goleiszów	-	Bąków	
Wisła	-	Cieszyn	
Pogórze	-	Pierściec	(godz. 11.00)

TERMIN VI — 01.09.2002r. godz. 16.00

Cieszyn	-	Pogórze	
Bąków	-	Wisła	
Chybie	-	Goleszów	
Pielgrzymowice	-	Rudnik	
Wiślica	-	Dębowiec	
Iskrzyczyn	-	Pierściec	
Zebrzydowice	-	Kisielów	(godz. 11.00)
Zamarski	-	Ustroń	

TERMIN VII — 08.09.2002r. godz. 16.00

Kisielów	-	Zamarski	
Dębowiec	-	Zebrzydowice	
Rudnik	-	Wiślica	
Goleszów	-	Pielgrzymowice	
Wisła	-	Chybie	
Pogórze	-	Bąków	(godz. 11.00)
Ustroń	-	Iskrzyczyn	
Pierściec	-	Cieszyn	(godz. 11.00)

TERMIN VIII — 15.09.2002r. godz. 16.00

Bąków	-	Pierściec	
Chybie	-	Pogórze	
Pielgrzymowice	-	Wisła	
Wiślica	-	Goleszów	
Zebrzydowice	-	Rudnik	(godz. 11.00)
Zamarski	-	Dębowiec	
Ustroń	-	Kisielów	
Iskrzyczyn	-	Cieszyn	

TERMIN IX — 22.09.2002r. godz. 16.00

Kisielów	-	Iskrzyczyn	
Dębowiec	-	Ustroń	
Rudnik	-	Zamarski	
Goleszów	-	Zebrzydowice	
Wisła	-	Wiślica	
Pogórze	-	Pielgrzymowice	(godz. 11.00)
Pierściec	-	Chybie	(godz. 11.00)
Cieszyn	-	Bąków	

TERMIN X — 29.09.2002r. godz. 15.00

Chybie	-	Cieszyn	
Iskrzyczyn	-	Bąków	
Pielgrzymowice	-	Pierściec	
Wiślica	-	Pogórze	
Zebrzydowice	-	Wisła	(godz. 11.00)
Zamarski	-	Goleszów	
Ustroń	-	Rudnik	
Kisielów	-	Dębowiec	

TERMIN XI — 06.10.2002r. godz. 15.00

Rudnik	-	Kisielów	
Goleszów	-	Ustroń	
Dębowiec	-	Iskrzyczyn	
Wisła	-	Zamarski	
Pogórze	-	Zebrzydowice	(godz. 11.00)
Pierściec	-	Wiślica	(godz. 11.00)
Cieszyn	-	Pielgrzymowice	
Bąków	-	Chybie	

TERMIN XII — 13.10.2002r. godz. 15.00

Pielgrzymowice	-	Bąków	
Widlica	-	Cieszyn	
Zebrzydowice	-	Pierściec	(godz. 11.00)
Iskrzyczyn	-	Chybie	
Zamarski	-	Pogórze	
Ustroń	-	Wisła	
Kisielów	-	Goleszów	
Dębowiec	-	Rudnik	

TERMIN XIII — 20.10.2002r. godz. 14.00

Goleszów	-	Dębowiec	
Wisła	-	Kisielów	
Pogórze	-	Ustroń	(godz. 11.00)
Pierściec	-	Zamarski	(godz. 11.00)
Rudnik	-	Iskrzyczyn	
Cieszyn	-	Zebrzydowice	
Bąków	-	Wiślica	
Chybie	-	Pielgrzymowice	

TERMIN XIV — 27.10.2002r. godz. 14.00

Wiślica	-	Chybie	
Zebrzydowice	-	Bąków	(godz. 11.00)
Zamarski	-	Cieszyn	
Ustroń	-	Pierściec	
Kisielów	-	Pogórze	
Iskrzyczyn	-	Pielgrzymowice	
Dębowiec	-	Wisła	
Rudnik	-	Goleszów	

TERMIN XV — 03.11.2002r. godz. 14.00

Wisła	-	Rudnik	
Pogórze	-	Dębowiec	(godz. 11.00)
Pierściec	-	Kisielów	(godz. 11.00)
Cieszyn	-	Ustroń	
Bąków	-	Zamarski	
Chybie	-	Zebrzydowice	
Goleszów	-	Iskrzyczyn	
Pielgrzymowice	-	Wiślica	

P R A W O B O S M A N A

Nieznany nikomu (przynajmniej z osiągnięć czysto piłkarskich) zawodnik stał się tematem rozmów wszystkich kibiców oraz bohaterem chyba wszystkich piłkarzy posiadających zawodowe kontrakty. Opis sprawy z nim związanym jest też ciekawym przykładem przepisów regulujących rynek pracy w krajach Unii Europejskiej.

Marc Bosman

Była to jedna z najgłośniejszych spraw, jakie pojawiły się na przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości. Słyszeli o niej z pewnością wszyscy wielbiciele piłki nożnej, czyli o tzw. sprawie Bosmana. Marc Bosman jest obywatelem belgijskim i w tym też kraju rozpoczął swą zawodową karierę. Pragnął on opuścić klub - FC Liege i przejść do klubu z terenu Francji - AS Dunkerque. By zmienić przynależność klubową należało przejść przez skomplikowaną procedurę transferową. Organizacją sportu zawodowego zajmują się federacje narodowe (np. w Polsce Polski Związek Piłki Nożnej - PZPN z panem Michałem Listkiewiczem jako Prezesem) oraz Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA) i Europejska Unia Związków Piłkarskich (UEFA). Ustaliły one warunki dopuszczania piłkarzy do gry w poszczególnych klubach oraz warunki transferu zawodników z jednego klubu do innego. Zawodowy kontrakt Marca Bosmana wygasł z klubem i zawodnik zapragnął swobodnie wybrać klub. Jednakże ówczesny regulamin belgijskiej federacji piłkarskiej wymagał, aby klub przyjmujący zapłacił na rzecz klubu belgijskiego tzw. opłatę kompensacyjną, która w założeniu miała stanowić równowartość kosztów szkolenia piłkarza. Innym ogranicze-

niem polityki transferowej wówczas także był przepis zezwalający określonej liczbie zawodników z innych krajów na występ na boisku w barwach jednego klubu. W naszym przypadku, belgijski klub nie przekazał w terminie dokumentów piłkarza do federacji francuskiej, co uniemożliwiło zawodnikowi podjęcie gry a Pan Marc Bosman "powiększył grono bezrobotnych. Nie chcąc pobierać zasiłku wytoczył sprawę przeciw klubowi i zaczął domagać się odszkodowania. Pragnął uzyskać od klubu sumy odpowiadającej nie tylko utracenemu zarobkom, ale również pieniędzy, które jego zdaniem należały mu się na skutek obowiązywania ograniczeń narodowych, ponieważ utrudniły mu podjęcie pracy zagranicą. Wszystkim nie znającym się dokładnie na piłce nożnej należy powiedzieć, iż powód nie był piłkarzem wybitnym i jego największym osiągnięciem było doprowadzenie do zmian w polityce transferowej w krajach Unii Europejskiej. Sąd belgijski przedstawił Europejskiemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Luksemburgu zapytanie odnośnie zgodności systemu transferowego i klauzul obywatelstwa z prawem wspólnotowym.

Procedura

Wszystko przebiegało zgodnie z procedurą o wydanie orzeczenia wstępnego. (sąd krajowy może, a w niektórych przypadkach musi - zwrócić się do ETS o wykładnię norm wspólnotowych). Powyższa procedura ma kluczowe znaczenie dla zrozumienia zasady bezpośredniego stosowania prawa wspólnotowego. Obywatele państw Unii Europejskiej mogą w postępowaniu przed sądem krajowym powołać się na normy prawa wspólnotowego. Sąd krajowy winien w swym orzeczeniu uwzględnić te prze-

pisy. Po drugie, co jest kolejną z niezależnych zasad prawa wspólnotowego, normy "europejskie" mają pierwszeństwo stosowania przed normami krajowymi, co oznacza, że w sytuacji, gdy przepis krajowy stoi w sprzeczności z zasadami wyrażonymi w traktatach lub w prawie wtórnym Unii Europejskiej, należy w danym przypadku zastosować prawo wspólnotowe. Obie powyższe zasady dotyczą wszelkich aktów prawnych UE z jednej strony, jak również kolizji z nimi wszelkich norm prawa krajowego, nie wyłączając konstytucji (szczególnym przypadkiem są dyrektywy, które wymagają implementacji przez prawodawcę krajowego, ale tu możliwe jest zastosowanie przepisów dyrektywy mimo braku odpowiednich przepisów w prawie krajowym - pominę tu szczegóły problemu ze względu na objętość artykułu). Jeżeli sędzia jednego z krajów członkowskich rozstrzygający spór, w którym pojawia się problem dotyczący wykładni prawa wspólnotowego, ma wątpliwości czy w danym przypadku prawo krajowe koliduje z normami wspólnotowymi - wówczas powinien zwrócić się do ETS z prośbą o wydanie orzeczenia wstępnego.

Bohater jednej akcji

Nie należy chyba nikomu przypominać, iż Pan Bosman był darzony głęboką antypatią przez dwie potężne organizacje - FIFA i UEFA. Również rządy Włoch, Niemiec, Francji i Danii wypowiedziały się w tej kwestii: "zawód piłkarza spełnia specyficzną funkcję społeczną, wobec czego nie powinno się tu stosować reguł wspólnotowych".

Na wstępie TS rozstrzygnął problem czy sprawa podlega w ogóle jego jurysdykcji. Po pierwsze, powołując się na wcześniejsze orzeczenia

uznał sport za działalność gospodarczą, choć przeciwnicy argumentowali, że za przedsiębiorstwa można uznać jedynie największe, nieliczne europejskie kluby. Po drugie uznał, iż piłkarz jest pracownikiem w rozumieniu prawa wspólnotowego, ponieważ wykonuje działalność stale, pod kierunkiem innej osoby i otrzymuje za to wynagrodzenie.

Następnie Trybunał rozstrzygnął zasadniczy dla postępowania problem. Ograniczenia dotyczące zatrudniania zagranicznych piłkarzy w klubach europejskich uznane zostały za sprzeczne z art. 48 (2) Traktatu o Wspólnocie Gospodarczej. Oczywiście, Trybunał nie wykluczył ograniczeń, związanych z rozgrywaniem niektórych meczów, jeśli wiążą się one z występami w reprezentacjach narodowych. Trybunał odrzucił argumentację UEFA, że ograniczenia zostały wcześniej uzgodnione z Komisją Europejską, ponieważ jego zdaniem wykraczało to poza kompetencje Komisji. Trybunał nie dał wiary również argumentom opierającym się na zasadzie subsydiarności. Orzekł, że prawo wspólnotowe dotyczy również zrzeczeń i stowarzyszeń prywatnych, jeśli regulują one kwestie zawarte w traktatach. Interesującym wątkiem postępowania była kwestia czy kluby naruszyły również wspólnotowe reguły konkurencji. Trybunał nie wypowiedział się na ten temat, choć w postępowaniu podnoszono, że zaskarżone regulacje stanowiły typowy przykład porozumień ograniczających konkurencję. Powyższe klauzule niewątpliwie naruszały swobodę konkurencji, ponieważ kluby nie mogły zatrudniać najlepszych dostępnych piłkarzy, co stanowiło zaprzeczenie praw popytu i podaży.

Grono piłkarskie obawiało się, że w ten sposób wielkie bogate kluby zdominują dyscyplinę. W perspektywie członkostwa w Unii europejskiej najistotniejsza wydaje się być wy-

kładnia art. 48 TWE. Trybunał stwierdził, iż zasada swobody przepływu pracowników ma podstawowe znaczenie dla funkcjonowania wspólnoty. Wymieniona zasada nie tylko umożliwia obywatelom państw członkowskich podjęcie pracy na terytorium innego państwa UE, ale również zakazuje państwom członkowskim ustanawianie zakazów, które uniemożliwiłyby własnym obywatelom opuszczenie kraju w celu podjęcia pracy za granicą. Na zakończenie powinno się wspomnieć o ograniczeniu skutków orzeczenia w czasie. Trybunał, kierując się dobrem przedsiębiorców uznał, że orzeczenie wywrze skutek jedynie na przyszłość. Jest to często stosowana przez ten sąd praktyka, gdy retroaktywność orzeczenia mogłaby mieć drastyczne skutki finansowe dla podmiotów gospodarczych.

Skutki orzeczeń

Nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę, ale rozstrzygnięcie w tzw. sprawie Bosmana (to określenie trafiło już do sądowych i piłkarskich środowisk) spowodowało prawdziwą rewolucję w polityce transferowej klubów zawodowych w Europie. Najważniejsze różnice? Przed zmianami piłkarzy obowiązywały kontrakty z klubami, po ich wygaśnięciu zawodnik nie mógł swobodnie odejść, ale jego los uzależniony był od tego czy znajdzie się "nabywca" na jego umiejętności piłkarskie. Nawet jeżeli znalazł się zainteresowany to przyszłość zawodnika była od tego czy oba kluby "dogadają się" w sprawach wysokości odstępnego za zawodnika. Jeżeli tak było, zawodnik zmieniał klub. Jeżeli nie - podpisywał mniej korzystny kontrakt z aktualnym klubem lub nie grał i był.....dyskwalifikowany przez pracodawcę. Teraz - jeżeli kontrakt wygasa zawodnik otrzymuje "do ręki" swoją kartę zawodniczą i może odejść do klubu, który go interesuje. Jaki w tym zysk? Znaczący wzrost apanaży dla zawodników, podpisywanie dłu-

goletnich kontraktów za bająskie sumy (na wyspach brytyjskich niektórzy zawodnicy odbierają ponad 25 000 funtów tygodniowo!). Drugim aspektem jest zniesienie ograniczeń w ilości występujących w jednej chwili na murawie liczby zawodników spoza kraju, w którym znajduje się klub. Jest to jednak niewesoła sytuacja dla krajowych organizacji piłkarskich oraz sympatyków drużyny narodowej - obcokrajowcy często są sprowadzani do klubów i blokują miejsce utalentowanej młodzieży, co za parę lat może mieć wpływ na wyniki drużyny narodowej. Słynnym klubem jest angielska (?) Chelsea, która zasłynęła z tego, że w wyjściowej jedenastce angielskich rozgrywek ligowych nie było żadnego Anglika! Z drugiej strony, zmiana tego przepisu zaprzestała stosowania praktyk, kiedy władze klubu wpływały na zawodnika aby ten przyjął obywatelstwo danego kraju, bo w klubie jest o jednego obcokrajowca za dużo i nie wszyscy kupieni za miliony dolarów, marek mogą występować na boisku (takie przypadki były bardzo częste w niemieckiej Bundeslidze w odniesieniu do polskich piłkarzy).

Wszystkie te opisane sytuacje są bardzo ciekawe, ale jednak wkrótce najprawdopodobniej trafią one do historii, ponieważ odpowiednie organy UE szykują jeszcze bardziej radykalną rewolucję transferową.

Artykuł pochodzi z Internetu

SKŁADY

W nadchodzącym sezonie „Lutnię” reprezentować będą:

Trampkarze i juniorzy: Rafał Babiński, Wojciech Baran, Adam Fic, Jakub Gawłowski, Artur Gazurek, Nikodem Kisiała, Mateusz Koliński, Tomasz Koliński, Andrzej Krupa, Grzegorz Ligocki, Tomasz Ligocki, Andrzej Mrowczyk, Piotr Ostrowski, Paweł Penkała, Paweł Sabela, Andrzej Sitek, Grzegorz Sitek, Klaudiusz Sobala, Kamil Szczotka, Piotr Szulik, Daniel Walica, Bogusław Więcek, Łukasz Więcek, Łukasz Wisła, Szymon Witoszek, Artur Ogrodnik, Daniel Jarek, Piotr Palac, Zenon Palac, Konrad Kowalski.

Seniorzy: Damian Bartek, Tadeusz Fic, Rafał Foltyn, Adrian Hanzel, Marcin Hanzel, Zbigniew Karpeta, Franciszek Klimosz, Janusz Klimosz, Daniel Klimowski, Tomasz Kłębek, Mirosław Korzec, Marek Krupa, Mirosław Kuchejda, Jarosław Majętny, Maciej Michałek, Krzysztof Pieczonka, Marcin Pieczonka, Piotr Pilak, Tomasz Pilak, Marcin Słama, Rafał Sobala, Łukasz Widenka, Zbigniew Wiśniewski, Robert Woźniak, Błażej Żebrok, Krzysztof Żebrok, Przemysław Żebrok.

W podanych składach mogą nastąpić niewielkie zmiany.



Obecny Zarząd Klubu:

Prezes – Karol Morawiec

Zastępca – Jerzy Krupa

Skarbnik – Władysław Fic

Sekretarz – Zbigniew Karpeta

Członkowie –

Zbigniew Szczyпка,

Tadeusz Szczotka,

Tadeusz Fic

Kierownikiem drużyny seniorów jest **Władysław Fic**, juniorów prowadzi **Jerzy Krupa**, a trampkarzami opiekuje się **Zbigniew Sabela**. Wszystkie drużyny trenuje **Tomasz Kłębek**.

NADZIEJA W MŁODZIEŻY

Triumf zamarskich juniorów nie jest przypadkowy. To grupa młodzieży prowadzona od trampkarzy. Kluczową rolę w ich wyszkoleniu odegrał ówczesny trener Mirosław Korzec. Pomimo początkowych niepowodzeń, młodzi zawodnicy nie zniechęcili się do treningów. Wytrwale pracowali, co zaowocowało po kilku latach. Dzisiaj świętują mistrzostwo.

Podobnie jest z najmłodszymi zawodnikami „Lutni”. Spora grupka trampkarzy chce naśladować swoich starszych kole-

gów. I podobnie jak oni kiedyś, na razie przegrywają mecz za meczem. Ale pomimo wysokich porażek nie załamują się. Wiedzą, że na razie nie mogą skutecznie rywalizować z dużo starszymi kolegami z innych klubów. Ale wiedzą też, że kiedyś przyjdzie czas na świętowanie takich dokonań, jak ich starsi koledzy. Życzymy im wytrwałości i sukcesów w przyszłości. Jednocześnie zachęcamy innych chłopców do trenowania piłki nożnej w naszym klubie.

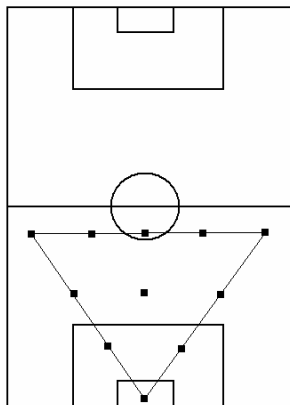
SYSTEMY GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ

Ojczyzną nowoczesnej gry w piłkę nożną była Anglia. Tam w XIX wieku rozpoczął się szybki jej rozwój. W tym okresie żywo rozwijała się gra oparta była na indywidualnej improwizacji.

Pierwsze ustawienia zawodników na boisku można by zapisać, posługując się współczesnym sposobem zapisu systemu gry jako 1:10 (bramkarz plus dziesięciu napastników). Następnie oprócz bramkarza ustawiano jednego obrońcę, potem pomocnika itd.

W 1872 roku Wiliams Alcock – jeden z założycieli Angielskiej Federacji Piłki Nożnej zastosował ustawienie 1:1:2:7 (bramkarz, obrońca, dwóch pomocników, siedmiu napastników). W latach 1870-1877 dominowało ustawienie 1:2:2:6.

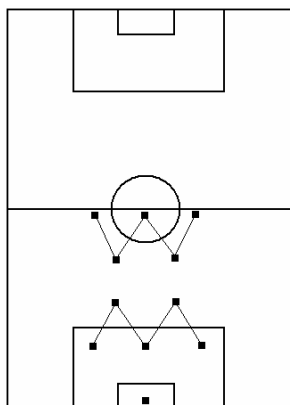
Pierwszy prawdziwy system gry, preferujący grę kolektywną, a nie jak do tej pory grę indywidualną, zaprezentowali Anglicy w 1872 roku. System ten został nazwany **klasycznym** lub **sys-**



temem piramidy ze względu na charakterystyczne ustawienie zawodników w kształcie odwróconej piramidy.

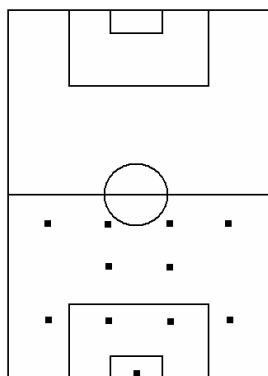
W tym systemie (1:2:3:5) dokonano wzmocnienia linii pomocy. Środkowy pomocnik, postać centralna, był zawodnikiem kierującym grą i pomagającym w organizacji gry obronnej. Boczni pomocnicy kryli skrzydłowych, obrońcy zaś zabezpieczali strefę środkową kryjąc napastników i zajmowali się wyłącznie grą destrukcyjną (wybijanie piłek do przodu).

Wraz ze zmianą przepisu o spalonym w 1925 roku system klasyczny stał się mało skuteczny. Drużyny grające w tym



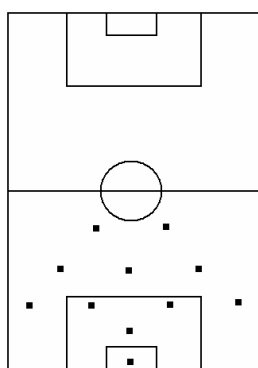
ustawieniu tracili zbyt wiele bramek. Aby przeciwdziałać temu zjawisku powstało nowe ustawienie 1:3:2:2:3, którego twórcą był Herbert Chapman. W tym systemie popularnie zwanym **W-M** do obrony wprowadzono trzeciego obrońcę („stopera”). Ważną rolę pełnili zawodnicy grający w tzw. kwadracie w środku boiska. Tworzyli go dwaj łącznicy i dwaj pomocnicy. System W-M przetrwał 25 lat.

W 1958 roku Brazylijczycy na MŚ w Szwecji zaprezentowali ustawienie 1:4:2:4, które przyniosło im tytuł mistrzowski. W popularnej „**Brazylianii**” dwóch środkowych obrońców, dwóch pomocników i



dwóch napastników tworzyło jakby kręgosłup drużyny, natomiast wahadłowe ruchy dwóch bocznych obrońców i skrzydłowych pozwalały wzmocnić raz obronę, raz atak.

W poszukiwaniu systemu, który w pierwszej kolejności zabezpieczał by własną bramkę, Włochy wprowadzili system zwany „**Catenaccio**”. Jego główną ideą jest zwiększenie bezpie-



czeństwa pod własną bramką. Wszyscy obrońcy kryją agresywnie przeciwnika a piąty („libero”) ubezpiecza kolegów. Zagęszczona obrona, wciągnięcie przeciwnika na własną połowę, co umożliwił szybkie kontrataki, są istotą tego systemu.

W latach 1966-70 powstał kolejny system, który jest popularny do dnia dzisiejszego 1:4:3:3, a na MŚ w 1978 i 1982 roku zaczęto stosować ustawienie 1:4:4:2, stosowane także współcześnie. Szczegółowe założenia tych dwóch systemów postaram się przedstawić w kolejnym numerze Lutnioka.

(kik)

TRENUJ Z LUTNIOKIEM

Żeby być najlepszym, trzeba dużo trenować. Proponujemy zabawę z piłką dla najmłodszych. Oto kilka prostych ćwiczeń, które można samemu bądź z kolegami wykonać nawet w domu.

Technika. Ćwiczenia oswajające z piłką:

1. Toczenie piłki podeszwą w lewo, w prawo, do przodu, do tyłu.
2. Jw. w marszu, w biegu.
3. Odciągnięcie piłki podeszwą i „nabranie” jej na stopę.
4. Jw. lecz po „nabraniu” podniesienie piłki w górę.
5. Jw. po podniesieniu piłki próba jej utrzymania na powierzchni stopy
6. Rzut piłki „nabranej” do współpartnera
7. Rzut piłki podniesionej stopą.
8. Toczenie piłki podeszwą, będąc w ruchu bokiem.
9. Dowolne prowadzenie piłki nogą, na sygnał zatrzymanie jej podeszwą.
10. Uderzenie piłki upuszczonej z rąk udem, w miejscu. Noga lewa, noga prawa, na zmianę. Po każdym uderzeniu chwyt piłki do rąk.
11. Uderzenie piłki udem, jw. w marszu.
12. Uderzenie piłki udem, jw. w biegu.
13. Uderzenie piłki upuszczonej z rąk prostym podbiciem, w miejscu. Noga lewa, noga prawa, na zmianę. Po każdym uderzeniu chwyt piłki do rąk.
14. Jw. w marszu.
15. Jw. w biegu.
16. Żonglowanie piłką prostym podbiciem, po koźle, w miejscu. Noga lewa, noga prawa, na zmianę. Po każdym uderzeniu piłka musi upaść na podłoże.
17. Jw. w marszu.
18. Jw. w biegu.
19. Żonglowanie piłką prostym podbiciem w miejscu. Noga lewa, noga prawa, na zmianę.

Jw. w marszu.

(kik)

TROCHĘ LICZB

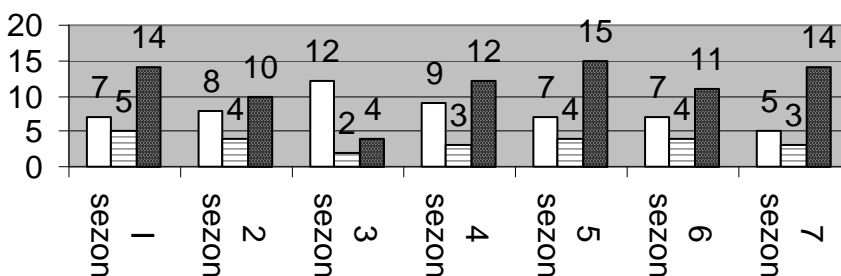
Właśnie rozpoczyna się ósmy sezon rozgrywek piłkarskich, w których bierze udział LKS „Lutnia” Zamarski. Rozegraliśmy już 160 spotkań wygrywając 55, remisując 25 i połowę przegrywając. W tym czasie do bramki rywali trafiliśmy 286 razy co daje 1,8 bramki na mecz. Na liście najsukuczniejszych strzelców prowadzi Sławomir Kozieł z 68 bramkami na koncie przed Krzysztofem Żebrokiem – 27 bramek. Nasi bramkarze wyciągali piłkę z siatki 352 razy. Barwy naszego klubu reprezentowało 58 graczy. Trzon drużyny nie zmienił się, ponieważ aż 8 zawodników, którzy wystąpili w pierwszym spotkaniu grało jeszcze w zeszłym sezonie. Są to: Marcin Pieczonka, Tadeusz Fic,

Mirosław Kuchejda, Zbigniew Karpeta, Przemysław Żebrok, Krzysztof Żebrok, Zbigniew Wiselka oraz Sławomir Kozieł. Do tej pory zdecydowanie najlepsze wyniki osiągnęliśmy w sezonie 97-/98, kiedy to pod wodzą Józefa Petera awansowaliśmy do klasy B. Wtedy wygraliśmy 12 z 18 spotkań strzelając najwięcej bramek bo aż 52. Jednak najwyższe zwycięstwo jak dotychczas odnieśliśmy 9 czerwca 1996r. gromiąc Pruchną 8:1. Niestety najwyższa porażka przyszła w ubiegłym sezonie, kiedy to za porażkę 8:3 z 97r. zrewanżowały się nam Ocha-by (8:0).

(bol)

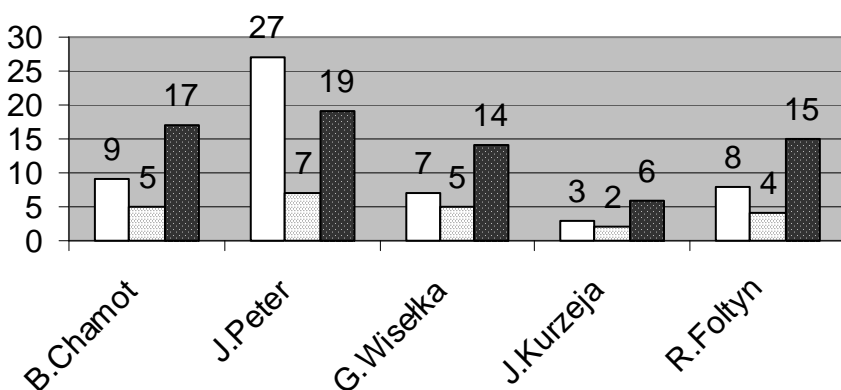
Różnie bywało

□ zwycięstwa ▨ remisy ■ porażki



Trenerzy

□ zwycięstwa ▨ remisy ■ porażki



SPARRINGI

W ramach przygotowań do nowego sezonu zamarski zespół rozegrał trzy sparringi. Oto wyniki:

Zamarski—Pogwizdów 1:6

Zamarski—Puńców 4:5

Simoradz—Zamarski 2:2

Czy te wyniki świadczą o wzrastającej formie? Przekonamy się już niedługo.

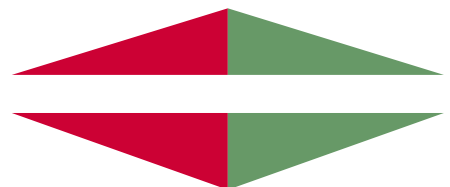


E-mail

Wszystkie opinie, komentarze, uwagi prosimy kierować pocztą elektroniczną na nasz adres:

lutniok@o2.pl

Zachęcamy też do współtworzenia gazetki. Można przysyłać różne materiały, które z pewnością wykorzystamy.



Lutniok

GAZETKA LKS „LUTNIA” W ZAMARSKACH

Redagują:

Błażej Żebrok, Krzysztof Żebrok,
Maciej Żebrok, Przemysław Żebrok

Nakład: 50 egz.



E-mail: lutniok@o2.pl